

Malinowski, Henryk

"Z zagadnień jednolitego frontu KPP i PPS w latach 1933-1934", F. Kalicka, Warszawa 1967 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 59/3, 537-540

1968

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

F. Kalicka, *Z zagadnień jednolitego frontu KPP i PPS w latach 1933—1934*, Zakład Historii Partii przy KC PZPR, KiW, Warszawa 1967, s. 546.

Praca F. Kalickiej obejmuje względnie krótki, bo zaledwie dwuletni okres dziejów KPP i PPS. Tematycznie koncentruje się wokół jednego problemu, dotyczącego obiektywnych i subiektywnych przesłanek kształtowania się w Polsce jednolitego frontu klasy robotniczej. Stanowi wartościową monografię, wzbogacającą naszą wiedzę o procesach głębokich przeobrażeń, jakie w wyniku dojścia Hitlera do władzy w Niemczech i spowodowanych tym faktem zmian w układzie sił politycznych w Europie, zachodziły w polskim ruchu robotniczym. Analizuje zjawiska świadczące o fermencie ideologicznym, ścieraniu się nowych poglądów i rozwiązań taktycznych z dawnymi nawykami myślowymi i formami działalności, zarówno w nurcie komunistycznym jak i socjalistycznym.

Zagadnienie badawcze podjęte przez autorkę, to prześledzenie niełatwych dróg i sprzecznych tendencji w ruchu robotniczym, w dążeniu do przewyciężenia zadawionych konfliktów między KPP i PPS, i do ustalenia jedności działania proletariatu. Z perspektywy historycznej wyrasta ono do rangi jednego z najważniejszych problemów w dziejach formowania się klasy robotniczej, jako przewodniej siły narodu.

Lata 1933—1934 wywarły doniosły wpływ na dalsze dzieje ruchu robotniczego. Dojście do władzy w Niemczech brunatnego faszystwu wywołało bowiem ogromny wstrząs w międzynarodowym i polskim ruchu robotniczym. Tradycyjnie niejako ruch robotniczy w Niemczech uważany był za przodujący w Europie. SPD zajmowała czołowe miejsce w II Międzynarodówce. KPD zaś uchodziła za przodującą partię Kominternu, który z rozwojem wydarzeń w Niemczech wiązał swe nadzieje na zwycięstwo rewolucji socjalistycznej. Katastrofalne załamanie się niemieckiego ruchu robotniczego, spowodowane w dużej mierze jego rozbitciem wewnętrznym, zmuszało do poszukiwań nowych rozwiązań programowych i taktycznych.

Wzmogły się wtedy zarazem ruchy faszystowskie w innych krajach i coraz bardziej realna stała się groźba wojny światowej. W Polsce zaś nasilały się ataki obozu sanacyjnego na ustawodawstwo pracy, niezależność klasowego ruchu zawodowego i pozostałości praw demokratycznych narodu. Czynniki te wpłynęły na to, że coraz większą popularnością w środowisku robotniczym cieszyła się idea jednolitego frontu robotniczego. Sytuację w międzynarodowym ruchu robotniczym tego okresu omawia autorka w monografii wydanej kilka lat temu¹. Zjawiska zachodzące w polskim ruchu robotniczym w latach 1933—1934 analizuje również J. Kowalski, ukazując je na szerokim tle ruchów społeczno-politycznych ówczesnej Polski². W pewnym stopniu zajmuje się nimi we wstępnej części swej monografii także J. Żarnowski³.

Monografia F. Kalickiej stanowi rezultat wieloletnich skrupulatnie przeprowadzanych przez nią prac kwerendalnych, utrudnionych przez to, że materiały archiwalne zarówno KPP, jak zwłaszcza PPS, dla omawianego okresu są pełne luk, a niekiedy brak jest bardzo istotnych dokumentów. Luki te stara się autorka skompensować źródłami drukowanymi, prasowymi oraz przekazami ze źródeł policyjnych. Szkoda, że praca nie podaje pełniejszego wykazu źródeł, co utrudnia zorientowanie się w wykorzystanych przez autorkę zasobach archiwalnych i materiałach drukowanych.

¹ F. Kalicka, *Problemy jednolitego frontu w międzynarodowym ruchu robotniczym (1933—1935)*, Warszawa 1962.

² J. Kowalski, *Trudne lata. Problemy rozwoju polskiego ruchu robotniczego 1929—1935*, Warszawa 1966.

³ J. Żarnowski, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1935—1939*, Warszawa 1966.

Autorka podaje opis faktów i wydarzeń z troską o dokładność, wpadając niekiedy w relacjonowanie zbyt drobiazgowych szczegółów. W sposób oszczędny uogólnia podawane przez siebie fakty. Czyni to zapewne celowo, pragnąc nie narzucać czytelnikowi swych ocen i wniosków, w dążeniu aby wysnuwał je sam na podstawie obiektywnej wymowy faktów. Metoda ta powoduje, że otrzymujemy plastyczny obraz różnorodnych i nieraz pełnych wewnętrznych sprzeczności procesów, zachodzących zarówno w środowisku komunistycznym jak i socjalistycznym.

Na równi ze zjawiskami świadczącymi o dojrzewaniu nowych poglądów i koncepcji, w obu partiach obserwujemy recydywy i nawroty do dawnych, nie odpowiadających wymogom nowej rzeczywistości, ale utrwalonych tradycją metod i form działania. Pośrednio, znajdujemy interesujące materiały naświetlające problem w pewnym sensie natury socjologicznej, w jaki sposób do nowych idei ustosunkowało się kierownictwo partyjne, jak zaś reagowała masa członkowska. Autorka nie daje wyraźnej odpowiedzi na to zagadnienie. Na podstawie jednak przytoczonych przez nią materiałów, dość można do wniosku, że najmocniej na nową sytuację reagowały organizacje terenowe, mimo iż dążenie do przeprowadzenia zasadniczych zmian cechuje wielu działaczy kierowniczych.

W analizie sytuacji w kołach komunistycznych autorka zajmuje się genezą i działalnością grup opozycyjnych, m. in. „Opozycji Robotniczej” i „Abistów” w Warszawie, „Filipowców” w Zagłębiu, wskazując na to, że stanowiły one przejaw niezadowolenia nurtującego niektóre grupy komunistów wskutek taktyki kierownictwa. W podejściu zwłaszcza, do „Opozycji Robotniczej” wskazuje na fakt, że w wielu istotnych sprawach krytyka nie była pozbawiona słuszności, jak na przykład w zagadnieniu „socjalfaszyzmu”, jednolitego frontu „od dołu” i niektórych innych sprawach. Grupy opozycyjne, stanowiąc pewne symptomy fermentu w organizacjach KPP, nie mogły wyrzucić poważniejszego wpływu na politykę partii, zwłaszcza wobec jej zwartej i scentralizowanej struktury organizacyjnej.

Dążenia jednolitifrontowe jednak w coraz szerszym zakresie dominować zaczęły zarówno w organizacjach terenowych jak i w kierownictwie partyjnym. Procesy wahań obserwujemy w tym okresie również wśród członków Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej.

Autorka popada w pewną sprzeczność relacjonując przebieg XIII Plenum KWMK (s. 208—211). Z jednej strony stwierdza, że Plenum to, które obradowało pod koniec 1933 r., zdawało sobie sprawę z rozmiarów porażki niemieckiej klasy robotniczej, z drugiej zaś strony przyznaje, że jego uchwały „stanowiły cofnięcie się i znaczne usztywnienie dogmatycznych poglądów...”. Komintern nadal uważał, że perspektywa rewolucji jest bliska.

Sprzeczność ta tkwiła w samej postawie XIII Plenum. Wydaje się, że bezpośrednio po dojściu Hitlera do władzy, w kołach komunistycznych żywiono jeszcze złudne nadzieje, że jego rządy nie będą długotrwałe, liczone szczególnie na fermenty wśród oddziałów SA. Dopiero krwawe stłumienie przez Hitlera opozycji w SA i ostateczne umocnienie się dyktatury faszystowskiej w połowie 1934 r. uwidocznili całą groźbę położenia. Wtedy to, po przybyciu do Moskwy Dymitrowa i na gruncie pierwszych sukcesów frontu ludowego we Francji, w kołach kierowniczych Kominternu zwyciężać zaczyna koncepcja jednolitego frontu.

Nowe prądy w międzynarodowym ruchu komunistycznym znajdowały tym głębszy rezonans w Polsce, ponieważ doświadczenia polskiego ruchu robotniczego potwierdzały konieczność śmiałego stosowania taktyki jednolitego frontu.

Autorka wydobywa różne postawy w kierownictwie KPP. W jego linii politycznej zaobserwować można wyraźną ewolucję. Pierwsze zwrócenie się KC KPP do CKW PPS, KC Bundu i do innych partii socjalistycznych z marca 1933 r. z propozycją wspólnej walki przeciwko atakom rządu sanacyjnego na prawa i warunki

ki życiowe robotników, miało jeszcze pewne cechy manewru taktycznego. Zacytowaną natomiast fragmenty listów B. Bortnowskiego—Bronkowskiego, członka Biura Politycznego KC, zawierają głębokie przekonanie o konieczności współdziałania z kierownictwem partii socjalistycznych, wzywają organizacje partyjne do śmiałości posunięć i szerokiej inicjatywy w tym kierunku, bez stawiania warunków wstępnych. Zarówno w kierownictwie, jak i w organizacjach dołowych KPP zwyciężyła idea jednolitego frontu.

W skomplikowany sposób kształtowała się sytuacja w PPS. Począwszy od 1933 r. przejawiać się zaczyna, zwłaszcza w Warszawie, ożywiona działalność zwolenników jednolitego frontu. Podobne zjawiska zachodzą w Łodzi, na Górnym Śląsku, Zagłębiu Dąbrowskim i wielu innych organizacjach terenowych PPS i OMTUR. W kierownictwie PPS następuje polaryzacja. N. Barlicki, St. Dubois, A. Próchnik, B. Drobner coraz bardziej zdecydowanie opowiadają się za jednolitym frontem — jednocześnie jednak prawicowi przywódcy CKW umacniają się w swych antykomunistycznych pozycjach, występują ostro przeciwko tendencjom jednolitofrontowym w organizacjach PPS, nie cofając się przed stosowaniem sankcji organizacyjnych i wykluczeń z partii.

Autorka obszernie relacjonuje przebieg XXIII Kongresu PPS, wskazując na ścieranie się różnych nurtów w czasie obrad. Podkreśla, że przyjęcie przez Kongres hasła programowego „dyktatury mas pracujących” stanowiło ważne wydarzenie w rozwoju ideologicznym PPS. W swej ocenie jednak zarówno uchwał Kongresu jak i dyskusji przedkongresowej autorka mało uwagi zwróciła na omówienie stosunku PPS do ruchu ludowego. Sprawa ta łączy się ściśle z zagadnieniem jednolitego frontu klasy robotniczej. W praktyce zarówno międzynarodowego jak i polskiego ruchu robotniczego zachodziła ścisła więź między ideą jedności działania proletariatu a koncepcją frontu ludowego. Zarówno we Francji i Hiszpanii w 1934 r., a w Polsce szczególnie od 1935 r. komuniści dążyli do tego, aby skoncentrować wokół klasy robotniczej masy chłopskie, inteligencję i drobnomieszczaństwo miejskie we wspólnym ludowym froncie antyfaszystowskim.

W latach 1933—1934 wprawdzie jeszcze w Polsce nie formułowano wyraźnie koncepcji frontu ludowego, mimo to jednak zarówno KPP, jak i PPS, prowadziły ożywiającą działalność na wsi i nawiązywały kontakty z ruchem ludowym. W załóżkowej postaci powstawały wtedy już przesłanki dla poważnych sukcesów frontu ludowego w latach następnych. Ograniczenie przez autorkę problemów jednolitego frontu, głównie do stosunków wzajemnych między KPP i PPS wydaje się pewnym zawężeniem tematu badawczego.

Dyskusyjne wydają się uwagi polemiczne autorki wypowiedziane na temat artykułów M. Niedziałkowskiego o roli drobnomieszczaństwa. Podkreślając wagę tych artykułów autorka kwestionuje samodzielną rolę chłopów w życiu społecznym i politycznym Polski (s. 269—270). A przecież właśnie w Polsce chłopci przejawili się jako ważny czynnik polityczny, odrębny w swych dążeniach i o dużym ciężarze gatunkowym. Przypomnieć można chociażby znaczenie walk chłopów o reformę rolną w latach 1918—1920 i antysanacyjne wystąpienia chłopów w latach 1936—1937.

Doświadczenia walki klasy robotniczej i mas chłopskich zwłaszcza w latach trzydziestych stanowiły ważny czynnik w rozwoju idei sojuszu robotniczo-chłopskiego, pojmowanego jako trwałe współdziałanie dwóch odrębnych klas, o własnych, ale w zasadzie wspólnych celach. Z idei jednolitego frontu klasy robotniczej organicznie wyrastała koncepcja frontu ludowego. Na elementach dojrzwania tej koncepcji należało chyba skoncentrować więcej uwagi w omawianej pracy.

Wydaje się również, że zbyt wąsko potraktowała autorka zjawiska zachodzące w ruchu zawodowym. Toż zjednoczenie związków zawodowych należących do KCZZ z pozostającą pod wpływami komunistycznymi Lewicą Związkową sta-

nowiło jedno z głównych w Polsce osiągnięć jednolitego frontu. Procesy te rozpoczęły się w latach 1933—1934. Autorka niejednokrotnie wskazuje na nastroje panujące wśród działaczy związkowych i w poszczególnych związkach zawodowych, dla przykładu na znaczenie warszawskiego Związku Tramwajarzy w dyskusjach jednolito-frontowych w WOKR PPS i na postawę warszawskich związków zawodowych. Dokładnie i wnikliwie analizowana kampania wokół „Narady Warszawskiej” z lutego 1935 r. daje również świadectwo oddziaływania aktywu i mas członkowskich klasowych związków zawodowych na upowszechnienie się i umocnienie idei jednolitego frontu robotniczego.

Pewne wątpliwości budzi przyjęcie daty tej narady za cezurę końcową pracy. Wydaje się, że gdyby autorka zastosowała pewne skróty w opisach wydarzeń i w cytatach, to nie powiększając objętości pracy, mogłaby doprowadzić dzieje walk o jednolity front do miesięcy letnich 1935 r., do wydarzeń związanych z VII Kongresem Międzynarodówki Komunistycznej, z kampanią protestacyjną po uchwaleniu konstytucji kwietniowej i do walk masowych w związku z bojkotem wyborów do Sejmu.

Zdaje sobie sprawę z tego, że znaczna część uwag krytycznych ma charakter dyskusyjny, względnie dotyczy spraw marginalnych. Nie podważają one znaczenia monografii F. Kalickiej stanowiącej cenny wkład do zbadania szczególnie ważnego i trudnego okresu w dziejach klasy robotniczej i narodu. Stanowi ona rzetelną pracę, rezultat wieloletnich badań i przemyśleń autorki. Cechuje ją troska o zachowanie obiektywnej postawy badacza. Skrętnie, z benedyktyńską cierpliwością, zebrała ona ogromny materiał faktograficzny, w sposób wyważony zastosowała oceny i wnioski ogólne. Walory te wpływają na trwałą wartość naukową pracy.

Henryk Malinowski

W. Rusiński, *Zarys historii polskiego ruchu spółdzielczego*, cz. II — 1918—1939, makietą, Zakład Wydawnictw CRS, Spółdzielczy Instytut Badawczy, Warszawa 1967, s. 338.

Badania nad historią spółdzielczości polskiej w okresie międzywojennym rozwijają się ostatnio bardzo żywo. Wielka w tym zasługa Spółdzielczego Instytutu Badawczego, który studia takie bądź inicjuje, bądź wydatnie popiera. Nie ogranicza się przy tym do ułatwiania publikacji gotowych rozpraw, ale prowadząc różne prace pomocnicze zachęca do zajmowania się historią spółdzielczości. W ciągu paru ostatnich lat ukazały się bibliografie obejmujące zarówno druki zwarte¹, jak i wydawnictwa periodyczne². Obok nich ogłoszono wiele monografii dotyczących różnych typów spółdzielczości i problemów związanych z ruchem kooperatystycznym. Opublikowano więc biografie Z. Chmielewskiego³ i J. Hempła⁴, monografie

¹ J. Wójcik, *Bibliografia wydawnictw spółdzielczych*, cz. I — za okres do 1939 r., Warszawa 1962, s. 242. Wyszła też *Bibliografia prac doktorskich, magisterskich i dyplomowych w zakresie spółdzielczości przyjętych do 1945 r. w wyższych uczelniach warszawskich*, Warszawa 1967, s. 75 oraz analogiczne bibliografie prac doktorskich i magisterskich w zakresie spółdzielczości napisanych w latach 1945—1960 w wyższych uczelniach krakowskich (Warszawa 1962, s. 155) w wyższych uczelniach poznańskich (Warszawa 1963, s. 123) i w latach 1945—1961 w wyższych uczelniach warszawskich (Warszawa 1963, s. 191).

² H. Trocka, J. Rainer, *Polskie czasopiśmiennictwo spółdzielcze*, Warszawa 1962, s. 148; Z. Świtalski, *Spółdzielczość w polskich czasopiśmiech ekonomiczno-społecznych w latach 1861—1960*, Warszawa 1967, s. 342.

³ K. Chmielewski, J. Gójski, *Zygmunt Chmielewski, teoretyk i działacz spółdzielczości wiejskiej*, Warszawa 1961, s. 75.

⁴ J. Dominko, *Jan Hempel, teoretyk i działacz spółdzielczości robotniczej*, Warszawa 1959, s. 126.